

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3,  
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppł.  
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppł.  
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje  
od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.  
Konto czekowe P. K. O. 80.750.  
Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry tekstów—30 gr., za tekst—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petiowy) w r. nika rekl. nadstawiane—35 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagranicą—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

## Na marginesie kongresu mniejszości narodowych.

Onegdaj wieczorem zamknięty został trzeci europejski kongres mniejszości narodowych, odbywający się w Genewie. Jak przewidywaliśmy w poprzednich numerach naszego pisma trzeci zjazd jak i dwa poprzednie nie dał jakiegokolwiek rozwiązania lub oświecenia zawilego zagadnienia mniejszości narodowych, jakie po wojnie światowej stało się pięta achillesowa w polityce państw europejskich, na których czoło wysunęły się pod tym względem nowopowstałe państwa. Przeciwnie ze szczególną wyrazistością uwidoczniło się na nim piętno praktycznej polityki, czego wyrazem była secesja wszystkich siedmiu grup mniejszościowych polskich.

Ten kryzys w łonie zjazdu wywołany został niebywałem stanowiskiem niemieckich grup mniejszościowych, obejmujących delegatów z Francji, Czechosłowacji, Polski, państw bałtyckich i t. d., którzy przy poparciu między innymi mniejszości węgierskiej, bułgarskiej, chorwackiej, a poniekąd i żydowskiej nie dopuścili mniejszości fryzyskiej do brania udziału w obradach zjazdu. Stanowisko grupy niemieckiej było tu aż nadto przejrzyste. Dopuszczenie do obrad mniejszości fryzyskiej byłoby równoznaczne z pomniejszeniem wpływu niemieckich na terenie zjazdu, który, jak dotąd, jest pod bezwzględną hegemonją. Przestałby być zjawiskiem w ręku pruskim.

Nic więc zdziwne, że wszystkie grupy polskich i wszystkich mniejszości przyznały deklarację powściągliwą, w której przedstawiciel polski nie prezentowane przez mniejszościowe zmuszone do udziału w jego obradach i nie będą na tym wystąpienie p. Kaczmarek było zupełnie słuszne. Nie można bowiem było dalej współpracować z instytucją, w której hegemonją niemiecka zgóry los przysądzała postulatów i opinii polskich mniejszości.

Ta secesja grup polskich wytworzyła w instytucji kongresu głęboką rysę, która może podważyć jego sztucznie dotychczas podtrzymywany charakter powszechności. Kongres nie obejmuje bowiem wszystkich mniejszości narodowych. Między innymi nie biorą w jego obradach udziału polskie wewnętrzne mniejszości narodowe: białoruska, ukraińska i litewska, które, jak dotychczas, ograniczyły się do roli obserwatorów, manifestując w ten sposób protest przeciw niedopuszczeniu na zjeździe dyskusji na temat samookreślenia narodów. Wspomniane mniejszości nie mogą się pogodzić z nacelną zasadą ideologii zrzeszenia mniejszości narodowych, zmierzającą do nieporuszenia w obradach spraw terytorjalnych.

Przyjęcie tej zasady przez zrzeszenie mniejszości narodowych poddyktowane zostało praktycznie wyrozumowaną koniecznością, wynikającą ze specyficznego stosunku, w jakim pozostaje Kongres w swych postulatach do Ligi Narodów, która te ich postulaty w rację, jeżeli są uzasadnione i użyteczne, popiera decydującymi czynnikami—wprowadza w życie. Politycy bowiem mocarstw, które nadają pracom i decyzjom Ligi kie-

runek dają mniejszościom narodowym posłuch tylko w granicach poszanowania przez pententów istniejących traktatów międzynarodowych i uznawania wykreślonych przez nie granic terytorjalnych. W wypadkach więc wysuwania przez mniejszości postulatów o charakterze iredentystycznym, które w większości wypadków są jądrem ich zainteresowania i dążeń, Rada Ligi z reguły odnosi się do nich negatywnie. Kongres więc, chcąc mieć jakikolwiek posłuch w Sekretariacie Ligi Narodów, w którym setkami składane są różnolitego rodzaju skargi mniejszości na politykę państw, z którymi współżyją, siłą rzeczy musiał się w swej ideologii pogodzić z tą, może niewygodną nawet, zasadą, ale która dawała mu rację bytu.

Ten stan rzeczy rozumieją doskonale mniejszości polskie, które podczas obrad kongresu wyraźnie podkreślają stałe wierność zasadzie nieporuszenia drażliwych bardzo spraw terytorjalnych.

Nie rozumieją tylko tego wewnętrzne mniejszości polskie—białoruska, ukraińska i litewska, które tem samem zgóry przekreśliły możliwość uzyskiwania jakiegokolwiek posłuchu w Lidze Narodów. Ich bowiem iredentystyczny charakter sam przez się decyduje o negatywnem ustosunkowaniu się wielkich tego świata do ich często nawet słusznych skarg i postulatów. To stanowisko naszych wewnętrznych mniejszości jest jeszcze jednym przyczynkiem do ich słabego wyrobienia politycznego, do słabego wyczuwania prądów, jakie w obecnej epoce przyświecają w międzynarodowej polityce.

Pozatem nie rozumieją one jeszcze jednego, że ich wyczekujące, ograniczające się do roli obserwacyjnej stanowisko, godzi w rację istnienia samego instytutu, który nie obejmując wszystkich mniejszości, jakie z samej istoty rzeczy powinny wziąć czynny udział w jego obradach, musiałby właściwie zawiesić swe pożyteczne nawet czynności.

Nad tem nasze mniejszości wewnętrzne winny się poważnie zastanowić i na przyszłość dla dobra samych siebie, miast bawić się w iredentę przystąpić do czynnej pozytywnej współpracy z innymi mniejszościami, które na drodze właściwej dopominają się o swoje prawa.

Pominięcie bowiem tej drogi przez nasze mniejszości w połączeniu z ostatnio wynikłym kryzysem przez wytworzenie się secesji może doprowadzić do rozwiązania się kongresu, gdyż w tych warunkach nie będzie on mógł pretendować do wyrażania opinii grup mniejszościowych wszystkich państw.

## PORADNIA

**Polskiego Zrzeszenia Lekarzy Specjalistów**  
Wilno, Garbarska 3, II p., tel. 658.  
Powrócili z urlopow i przyjmują codziennie: Dr. A. ERDMANOWA g. 4½—6 pp., dr. J. JANOWICZ g. 4½—6 pp., dr. L. SUŁKOWSKI g. 5—7 pp. (Prześwietlanie Roentgenowskie). 5100-g.—1

## Kongres mniejszości narodowych narzędziem polityki Niemiec.

GENEWA, 25.VIII. (Pat.) Wyjaśniając w dłuższym przemówieniu stanowisko grup, które opuściły kongres mniejszości narodowych, delegat Polaków z Niemiec Kaczmarek stwierdził, że kongres zawiódł nadzieje tych, którzy sądzili, że służyć on będzie sprawie obrony i udzielenia pomocy słabym grupom narodowościowym. Uwidoczniło się natomiast, że kongres staje się narzędziem niemieckiej polityki ekspansyjnej i że przedewszystkiem ma na względzie te cele, a nie ideową obronę praw mniejszości. Do powyższego oświadczenia przyłączyły się wszystkie grupy mniejszości z Niemiec, a mianowicie litewska, duńska i serbsko-łużycka oraz wszystkie grupy mniejszościowe polskie. Bezpośrednią przyczyną secesji było odrzucenie przez przyzdyum kongresu pod naciskiem delegatów niemieckich próby mniejszości fryzyskiej z Niemiec. Wobec małego zainteresowania się kongresem ze strony grup żydowskich, które o wiele większą rolę dla sprawy obrony praw mniejszości przywiązują do odbytego w zeszłym tygodniu zjazdu w Zurychu i wobec stanowiska wyżej wymienionych grup, zamknięty wczoraj kongres genewski nie będzie miał większego znaczenia.

## Echa stracenia Sacco i Vanzettiego.

BRUKSELA, 25. VIII. (Pat.) Po zebraniu urzędowym z powodu stracenia Sacco i Vanzettiego grupa manifestantów skierowała się do śródmieścia, lecz policja rozproszyła ją dokonywując licznych aresztowań.

Za udział w manifestacjach — deportacja.

WASZYNGTON, 25.VIII. (Pat.) Waszyngtoński Departament Pracy wydał w związku z manifestacjami na rzecz Sacco i Vanzettiego, w których brali udział obokrajowcy, oświadczenie, że branie udziału w tych demonstracjach samo przez się nie jest dostatecznym powodem dla deportacji obokrajowców; jednak uczestnictwo takie może być jedną z wskazówek, że dany obokrajowiec jest anarchista lub komunistą, to zaś—według ustawy—jest dostatecznym powodem do deportacji.

## Rokowania francusko-sowieckie pod znakiem zapytania.

BERLIN, 25. VIII. (Pat.) „Berliner Boersenzeltung“ na podstawie informacji z miarodajnych kół francuskich donosi, że ambasador sowiecki w Paryżu miał powrócić do Paryża bez żadnych nowych instrukcji w sprawie dalszego prowadzenia sowiecko francuskich rokowań o spłatę rosyjskich długów przedwojennych.

## Konferencja gospodarza Estonji z Łotwą i Litwą.

GDĄŃSK, 25. VIII. (Pat.) Baltische Presse donosi z Tallina, że w początkach roku bieżącego prezes estońskiej Izby Handlowo-Przemysłowej zaproponował urządzenie regularnych konferencji gospodarczych Estonji z Łotwą i Litwą. Propozycja ta znalazła bardzo życzliwe przyjęcie na Łotwie, sprzeciwiała się jej natomiast Litwa. Obecnie litewskie koła gospodarcze przyłączyły się do tej propozycji, tak, że pierwsza z tych proponowanych konferencji odbyć się ma w Rydze już z początkiem października r. b.

## Angielskie hydroplany w Pucku.

LONDYN, 25. VIII. (Pat.) Minister Lotnictwa angielskiego sir Samuel Hoare przybył wczoraj drogą powietrzną z Kopenhagi do Felixstowe. — 3 inne hydroplany angielskie, które brały udział w tej wyprawie opuściły wczoraj Kopenhagę udając się przez morze Bałtyckie do portu polskiego Pucka.

## Straszna katastrofa na morzu.

TOKIO, 25.VIII. (Pat.) W czasie nocnych manewrów floty krążownik „Jindzu“ zderzył się z kontrtorpedowcem „Warabi“, który w ciągu 15 minut zatonął, przyczem śmierć znalazło 90 marynarzy i podoficerów oraz 12 oficerów. Z całej załogi uratowało się tylko 22 ludzi. Niemal równocześnie nastąpiło zderzenie się krążownika „Naka“ z kontrtorpedowcem „Asi“, które spowodowało zatonięcie 27 ludzi. Krążownik „Jindzu“ został poważnie uszkodzony.

## Katastrofa kolejowa.

LONDYN, 25.VIII. (Pat.) W uzupełnieniu wiadomości o katastrofie kolejowej, która wydarzyła się wczoraj między stacjami Dunto Green i Sevenoaks stwierdzono, że pociąg, który wysoczył z szyn w miejscu ich skrzyżowania się był express wychodzący ze stacji Cannon Street w Londynie do Folkestone. W pociągu tym jechało 350 osób przeważnie odbywających wycieczki. Całkowitemu zniszczeniu uległy 3 z posterów 8 wagonów pulmanowskich. Okazuje się, że zabitych jest 13 osób, w tem 7 kobiet i 6 mężczyzn. 22 osoby są ciężko ranne, około 50 leżących. W chwili katastrofy pociąg biegł z szybkością około 100 km. na godzinę. Jak przypuszczają przyczyną katastrofy było podmycie toru spowodowane ulewem deszczem, który spadł wczoraj po południu.

## Trzęsienie ziemi w Japonji.

TOKIO, 25.VIII. (Pat.) Dziennik „Nichi Shimbun“ donosi, iż skutkiem trzęsienia ziemi, jakie odczuło dziś rano pod Tainan, 10 osób zostało zabitych, a przeszło 100 odniosło rany. 200 domów uległo zniszczeniu.

## 300,10 km. na godzinę.

LONDYN, 25.VIII. (Pat.) Lotnik angielski kapitan Hubert z towarzystwem warsztatów kolejowych de Havilland pobit wczoraj światowy rekord szybkości ustalony dla aeroplanów lekkiego typu. Hubert przeleciał z Edgware do Reading i z powrotem przestrzeń wynoszącą 100 km. z szybkością 300,10 km. na godzinę.

## Wielka burza nad Wilnem.

Wczoraj wieczorem nad Wilnem szalała przez kilka godzin, nienotowana jeszcze w tym roku, burza, połączona z wielką ulewą i piorunami. Pioruny padały co kilkadziesiąt sekund uderzając w dachy domów i drzewa. Między innymi uderzył piorun w kapliczkę przy ul. Antokolskiej naprzeciwko kościoła św. Piotra i Pawła. Jak wielką była siła piorunu świadczą porzucane cegły oderwane z roztrzaskanych murów kapliczki. W kilku wypadkach dorożkarskie konie spłoszone hukami bijących piorunów przyprawiły swych właścicieli i pasażerów o dotkliwie potłuczenie.

## Z Rosji Sowieckiej.

Skutki olbrzymiej powodzi na Dalekim Wschodzie.

MOSKWA, 25. VIII. (kor. wł.). Nad rejonem powodzi krążą a-eroplany wskazując statkom ratowniczym wzgórze z pozostałymi ofiarami powodzi W-g. prymitywnych obliczeń szkody sięgają kilkunastu milionów rubli.

Zawody o mistrzostwo armii czerwonej.

MOSKWA, 25. VIII. (kor. wł.). W dn. 19. VIII. w Moskwie zostały ukończone zawody o mistrzostwo armii czerwonej. W zawodach tych, na których padło kilku sow. rekrutów przyjmowało udział 1.180 przedstawicieli z 12 okręgów wojskowych.

Rozstrzelanie generałów Annenkowa i Denisowa.

MOSKWA, 25. VIII. (Pat.) Centralny Komitet Wykonawczy postanowił nie ułaskawić generałów Annenkowa i Denisowa. — Wyrok został wykonany.

## Z Białejrusi Sowieckiej.

Przymusowe przesiedlenie ludności białoruskiej do Syberji.

MINSK, 25. VIII. (kor. wł.). W-g. danych urzędowych w roku 1926—27 z Białejrusi sow. przesiedlono na Ural, do Syberji i na Daleki Wschód 3219 rodzin składających się z 17,533 osób.

Na odbytej w czwartku b. r. naradzie Centralnego Komitetu dla spraw przesiedlenia, postanowiono przesiedlić w roku 1927—28 z Białejrusi 28,000 osób. Liczba ta po-

kazała się ludowemu komisarjatu rolnictwa BSSR. zamała i zdecydowano przesiedlić w tym okresie 40 tys. osób.

Ludność podlegająca przesiedleniu zostanie skierowana do Syberji i na Daleki Wschód. Jednocześnie z przesiedleniem Białorusinów odbędzie się i przesiedlenie ludności żydowskiej, która ma być skierowana na Krym.

Białoruś sow. otrzymała w ub. roku 15 mil. pudów zboża.

MINSK, 25. VIII. (kor. wł.). „Zwiewda“ podaje, że w roku ubiegłym z innych republik sow. a zwłaszcza z Ukrainy zostało przywiezione do BSSR. prawie 15 mil. pudów chleba.

Na Białejrusi sow. znaleziono szczątki mamuta.

MINSK, 25. VIII. (kor. wł.). „Zwiewda“ podaje, że w odległości 2 km. od m. Mozyrza został wykopany większa ilość srebrnych monet z czasów Zygmunta I.

Odnażenie skarbu.

MINSK, 25. VIII. (kor. wł.). W rejonie Połocka została wykopana skrzynia, w której się znajduje

## Humor zagraniczny.



Zadziwającym jest jak gorliwie czytają panowie gazety w szczerze zapewnionym tramwaju lub autobusie.  
(„Saturday Evening Post“).

## Rokowania polsko-litewskie na dobrej drodze?

Wiedeńska „Reichspost“ pomieściła korespondencję z Warszawy pod tytułem „Wschodnia polityka Polski“ w której m. in. czytamy następujące sensacyjne wiadomości:  
Rokowania prowadzone przez posła polskiego w Rydze ze swoim litewskim kolegą znajdują się na dobrej drodze. Pierwszym rezultatem porozumienia ma być traktat handlowy polsko-litewski, chociaż główny cel powyższych rokowań idzie daleko dalej. Dopiero gdy Polska i Litwa dojdą do zupełnego porozumienia, będzie wówczas ostatecznie załatwiona sprawa Wilna.

Dziś trudno jest jeszcze pisać o szczegółach, trzeba jednak zaznaczyć, że Litwini chcą na Wileńszczyźnie otrzymać szeroką autonomję kulturalną, ale pod warunkiem, że Litwa zawrze federację z Polską.  
„Reichspost“ stwierdza następnie, że rokowania powyższe posunęły się już mocno naprzód i należy oczekiwać, że dadzą one pozytywny rezultat. (cz)

## Z ZAGRANICY.

Stabilizacja franka.

PARYŻ, 25. VIII. (Pat.) Jak donosi „Echo de Paris“ wysokość zaliczek Banku Francuskiego dla państwa zmniejszła się w dniu 30 czerwca z 36½ miljarów do 32 miljarów. — Wraz z poprzednio dokonaniem spłatami wysokość tych zaliczek od czasu utworzenia Gabinetu Obrony Narodowej zmniejszyła się ogółem o 8½ miljarów. — Z drugiej strony ostatnia pożyczka umożliwi w najbliższych dniach wycofanie z obiegu około 1 tysiąca 300 milionów bonów obrony narodowej.

Przed wyborami do Sejmiku Kłajpedzkiego.

Dn. 30 sierpnia r. b. odbyć się mają wybory do Sejmiku kłajpedzkiego. Oddawna już prasa kłajpedzka, z łaszczą niemiecką, prowadzi energię propagandę w kierunku zjednoczenia sobie ludności. Sądząc z nastrojów i wpływów, jakimi się cieszą poszczególne partie, spodziewać się należy, że lista Kłajpedzkiej Partii Ludowej osiągnie największą liczbę głosów.

Partie litewskie, mimo poparcia rządowego, nie mają na gruncie kłajpedzkim niemal żadnych wpływów, także nie może być mowy, ażeby zdobywać poważniejszą ilość mandatów. Pod tym względem praktyka lat ubiegłych wiele mogłaby nauczyć. Hasła, jakimi operują Heimbundziści kłajpedzcy, znajdują silny oddźwięk nawet wśród litewskiej ludności. Autonomia i dobrobyt materialny, są hasłami zbyt pojętymi, ażeby miały nie działać na psychikę kłajpedzian.

Litewskość kilku krótkich lat nie mogła należeć się zakorzenić w przesiąkniętym wpływami niemieckimi kraju Kłajpedy. Sześćset lat przynależności do Niemiec nie da się tak łatwo z życia Kłajpedy wykreślić. Śmiejsze są przeto optymistyczne zapewnienia prasy oficjalnej o rzekomym ruchu litewskim w łonie kłajpedzian, o rzekomych dążeniach kłajpedzian do wprowadzenia litewskiego stronnictwa, litewskiego języka w urzędach i t. d. Kłajpedzianie mają swą odrębną psychikę, która w połączeniu z wielowiekowymi wpływami germanizacji nie może ich do Litwy przyciągnąć.

Litwin bliższy się czuje Niemcom, aniżeli Litwie. W najlepszym razie zajmuje stanowisko neutralne, wyczekujące, stojąc na gruncie autonomii, poszanowania swych dostojeństw tradycji, religii i z wielką rezerwą odnosząc się do wprowadzonych za panowania Litwy inowacyj.

Taki jest stan stosunków w Kłajpedzie. Nie przeszkadza on jednak wcale prasie litewskiej ludzi się, że drogą zmiany polityki osiągnięto się przywiązanie Kłajpedy do Litwy. Obecnie w związku ze skargą kłajpedzką, której wznowienia boi się opinia publiczna Litwy, coraz częściej się spotykają głosy nawołujące do zmiany polityki. Tutaj opinia litewska jest niemal zgodna.

Takim przyznaniem się do błędów w polityce kłajpedzkiej jest ostatni artykuł „Lituvos Žinios”, w którym między innymi czytamy: Niezawsze rząd litewski umiał pamiętać o konserwatywności kłajpedzian, niechętnie się odnoszących do wszelkich wrogich im z charakteru swego

inowacyj. Niezawsze też umiał rząd litewski stanąć na stanowisku obiektywnym. Niejednokrotnie się zdarzało, że Kowno traktowało Kłajpedę raczej jako jeden z powiatów, aniżeli jako odrębny obszar autonomiczny. W tem właśnie tkwi główny błąd polityki litewskiej względem Kłajpedy. W wielu wypadkach rząd litewski mógłby uniknąć zatargu z Kłajpedą, starając się stanąć na stanowisku wyrozumiałego suwerena, który żąda jedynie lojalnego przestrzegania stosunków wzajemnych. Niejednokrotnie nietykty urzędników litewskich w Kłajpedzie mocno zaszkodziły w oczach kłajpedzian autorytetowi rządu lit. Rząd lit. mógłby też zapewne uniknąć skarg, jakie wpłynęły nań przed Ligę Narodów.

Niechaj przeszłość będzie dostateczną nauką dla obu stron, które odtąd, być może potrafią dojść do porozumienia i stanąć na gruncie lojalnej współpracy państwowej. Na takim gruncie stanąć przedewszystkiem powinny nowy Sejmik. Rezultaty wyborów wiadome będą dopiero za parę tygodni. W ciągu tego czasu obie strony unikać powinny jakichkolwiek zatargów, któreby sprawę ustosunkowania się grup politycznych w przyszłym Sejmiku mogły jedynie rozstrzygnąć.

Nominację pułk. Merkisa na gubernatora Kłajpedy należy przyjąć też jako chęć przeprowadzenia możliwie dokłaonnych korektyw w polityce kłajpedzkiej. Omawiając tę nominację urzędowa „Litwa“ (Nr. 178) zapowiada te korektywy nawołując ludność Kłajpedy do lojalności i zaprzestania przykrych skarg.

Czytamy tam między innymi: Niedawna przeszłość powinna kłajpedzian pouczyć, że skierowanie sporów z rządem centralnym na tory międzynarodowe, nie odnosi pożądanego skutku, przyczyniając się jedynie do wzajemnego rozstrzygnięcia stosunków. Zatargi lokalne pomiędzy Kłajpedą a Kownem nie mogą być na forum międzynarodowym rozstrzygane. Wystarczy jedynie dobra wola obu kontrahentów, ażeby wszelkie ewentualności załatwić w sposób pokojowy.

Rząd lit., w osobie prof. Waldemarsa, w Genewie wykazał dostateczną chęć ustępliwość w stosunku do Kłajpedy. Rychno wybory do Sejmiku zdecydowały o charakterze stosunków, jakie się pomiędzy Kownem a Kłajpedą ułożyły. Rząd lit., przez nowego gubernatora, będzie w dalszym ciągu uprawiał ugodową i skłoną do ustępstw—oczywiście w granicach możliwości—politykę. Kłajpeda winna uczynić to samo.

**Lekarz-dentysta Ch. Krasnosielski** przyjmuje codziennie od 10—2 i 4—8. Zęby sztuczne, piombi p. recelanowe. 51 6-K

Konferencja Unji Międzyparlamentarnej.

PARYŻ, 25.VIII. (Pat). W dniu dzisiejszym nastąpi tu uroczyste otwarcie kolejnej Unji Międzyparlamentarnej. Większość delegatów przybyła już do Paryża. Ze strony polskiej w konferencji wezmą udział prof. Dembiński, senator Posner, posłowie: Dębski, Iłski, Bator, Czerwytński, Kosydarski i Reich, oraz sekretarz polskiej grupy unji Czosnowski. Komisje rozpoczęły już swe obrady. W komisji unji celnej bierze udział senator Posner, a w komisji rozbrojeniowej prof. Dembiński i poseł Dębski.

Poincare otworzył konferencję.

PARYŻ, 25.VIII. (Pat). Dziś rano w obecności Poincarego została otwarta w pałacu Luksemburskim konferencja Unji Międzyparlamentarnej. Na przewodniczącego konferencji wybrano prezydenta senatu Doumera.

Sprawa redukcji wojsk okupacyjnych w Nadrenji.

BERLIN, 25. VIII. (Pat). „Vorwaerts“ donosi, że rokowania angielsko-francuskie w sprawie redukcji wojsk okupacyjnych nie daly żadnego wyniku, gdyż przeciwieństwa poglądów francuskich i angielskich raczej się zaostrzyły. Francja—jak twierdzi „Vorwaerts“—nie zgodzi się na zmniejszenie załogi okupacyjnej poniżej 50.000, a zgadza się tylko na usunięcie pozostałych jeszcze w Niemczech części 33 korpusu i 41 dywizji.

Anglia natomiast żąda w dalszym ciągu procentowego zmniejszenia zarówno francuskich, jak i angielskich wojsk okupacyjnych. „Vorwaerts“ dodaje do tej wiadomości komentarz stwierdzający, że w Berlinie panuje obecnie w tej sprawie pesymizm. Koła polityczne Berlina uważają za rzecz prawdopodobną, że przed rozpoczęciem posiedzenia Rady Ligi nie dojdzie do porozumienia między Paryżem a Londynem i że właściwe rokowania w tej sprawie toczyć się będą dopiero w Genewie.

Prasa niemiecka a ewakuacja Nadrenji.

BERLIN, 24.VIII. (Pat). Nawiązując do informacji „Manchester Guardian“ o zamiarze uzależnienia ewakuacji Nadrenji od zagwarantowania granicy polskiej, „Der Tag“ oświadcza, że Niemcy nie mogą wcale brać w rachubę takiego załatwienia sprawy. Stosunki polsko-niemieckie są uregulowane na podstawie traktatu, zawartego w Locarno w tym sensie, że obie strony zrzekają się wszelkiej próby zmiany granic w drodze gwałtu. Poza tem jednak Niemcy muszą odrzucić wszelkie żądania udzielenia jakichkolwiek gwarancji. Nigdy żaden niemiecki minister spraw zagranicznych — zaznacza dziennik — nie wyrzeknie się rozszerzenia Niemiec co do rewizji granic wschodnich Rzeszy, jest ona bowiem dla Niemiec koniecznością życiową, której nie wyrzekną się za cenę opróżnienia Nadrenji w trzy czy cztery lata przed terminem ostatecznym. Dziennik zwraca się wreszcie do kół rządowych niemieckich z wyraźnym upomnieniem, aby raz wreszcie w niedwuznacznej formie wyjaśniły swe stanowisko w tej sprawie.

Życie białoruskie.

Protest Biał. R. Narodowej.

Zamieszczając poniższy nadesłany nam komunikat w myśl zasady dawania głosu wszelkim przejawom życia krajowego — pozwalamy sobie jednak wyrazić wątpliwość, czy poddana pod poniższym telegramem grupa jest najbardziej wskazana do zabierania głosu w imieniu narodu białoruskiego.

GENEWA, Prezydium Konferencji Mniejszości Narodowych.

W imieniu czterech białoruskich politycznych, społecznych i kulturalnych organizacji zgłaszamy swój protest przeciwko temu, iż o konferencji Mniejszości Narodowych nie były w swoim czasie poinformowane białoruskie polityczne i kulturalne organizacje, wskutek czego na Konferencji białoruska mniejszość w Polsce, licząca przeszło 2 miliony osób — nie ma właściwego przedstawiciela. Obecność na Konferencji tylko

jednego posła Roguli w żadnym wypadku nie może być uważana za przedstawicielstwo całej mniejszości białoruskiej w Polsce, a to dlatego, że poseł Rogula jest liderem połowy niedawno podzielennej, najbardziej słabej ilościowo i pod względem wpływów organizacji — Związku Włościańskiego.

Nie może on występować i w imieniu przedstawicielstwa parlamentarnego narodu białoruskiego, bowiem Klub Poselski Białoruski po wyborach składał się z czterech posłów i senatorów, przyczem połowa z rozmaitych powodów wystąpiła. Obecnie jest tylko 7 posłów i senatorów, wszyscy podzieleni na grupy partyjne. Poseł Rogula należy do grupy Włościańskiego Związku, który liczy tylko 2 posłów.

Tem mniej p. Rogula ma prawo występować w imieniu samowładnego Białoruskiego Komitetu Narodowego wobec tego, iż Komitetu takiego, któryby był uznany przez całe społeczeństwo Białoruskie niema. Był Komitet Biało-

Pamięci wybitnie zasłużonego obywatela.

Dziś oto, 26 b. m. wileńskiemu po-bernardyńskiemu Campo Santo przybywa nowy grób, a spoczną w nim zwłoki niepospolitych zasług wileńskiego działacza społecznego i badacza dziejów grodu naszego, s. p. dr. Władysława Zahorskiego. Przeżył on 69 lat wieku, z których lepszą połowę, spędzonych w Wilnie, zaszczytnie poświęcił gorliwej pracy dla dobra ukochanej Ojczyzny, której służył z tak znacznym pożytkiem dla znajomości spraw jej kultury i szerzenia znawstwa pamiętek wileńskich.

W roku zeszłym, na tymże cmentarzu pożegnaliśmy zwłoki męża sędziwego, którego działalność naukową jako historyka Wszechnicy wileńskiej, podziwiał s. p. Władysław Zahorski już w pierwszym roku przybycia swego do Wilna (1892 r.); był nim s. p. dr. Józef Bieliński.

Wł. Zahorski niemal od razu już wówczas stanął w rzędzie najgorętszych jednostek, którym społeczeństwo wileńskie zawdzięczało jakie takie, możliwe na ciężkie ówczesne warunki polityczne, ustawiczne rozbudzanie go z martwo umysłowej i konspiracyjnej stwarzania tu nowych walorów oświatowych. Tu w roku 1899 został on członkiem zarządu prywatnego kółka archeologicznego, które było zawiązkiem powstałego w 8 lat potem już większego zrzeszenia społecznego i szerszych zadań kulturalnych — T-wa Przyjaciół Nauk; to ostatnie powstało z inicjatywy prof. Alfonsa Parczewskiego.

Od początku powstania T-wa Przyj. Nauk był Zahorski jego wiceprezesa, zaś do końca życia kustoszem jego bogatych zbiorów. Po zgonie prezesa, nieodżałowanego prof. J. Kurczewskiego, stanął Zahorski na czele tej instytucji. Dawniej z pożytkiem pracował z. w. w starostwie wileńskim T-wie Lekarski Narodowy w Wilnie, który jak dotychczas obejmował tylko radykalne ugrupowania Białoruskie, obecnie rozpadł się na dwa, jeden drugiego nie uznające zwiazki jak również nie uznane przez społeczeństwo Białoruskie.

Wobec powyższego oświadczamy, iż wszelkie wystąpienia p. Roguli na konferencji mniejszości narodowych winne być uważane tylko jako wystąpienia pewnej grupy politycznej i żądamy, by na przyszłość o terminie zamierzonej konferencji były powiadamiane wszystkie białoruskie polityczne, kulturalne i społeczne organizacje z tem, by mogły one, zgodnie z regulaminem konferencji, wybrać i posłać na przyszłą konferencję należycie upoważnionych przedstawicieli, którzyby mieli prawo reprezentować i występować w imieniu całej mniejszości białoruskiej w Polsce.

(—) A. Pawlukiewicz, prezes Białoruskiej Rady Narodowej.

(—) A. Jakimowicz, prezes Towarzystwa „Prasweta“.

Redaktor (—) T. Wiernikowski, w imieniu Białoruskiej Partii Narodowej.

(—) H. Konopacki, w imieniu Białoruskiego Komitetu do Spraw Samorządowych.

skiem, którego dzieje, narazie w języku rosyjskim, następnie w polskim, opracował.

Z korzyścią się krzątała w krótkotrwałym polskim T-wie Oświata, zamkniętym potem przez władze rosyjskie. Ukształcony w szkołach rosyjskich, ile że gimnazjum ukończył w Ufie, uniwersytet zaś w Moskwie, długo urzędujący w charakterze lekarza górniczego na Uralu, już zdaleka od kraju tęsknił Zahorski do pracy na ziemi ojczystej i dla jej dobra. Aczkolwiek pierwsze prace lekarskie ogłaszał w obcym języku, w Wilnie rychło otrząsnął się z wpływów umysłowości obcej i jął drukować rzeczy polskie. Długim jest szereg książek, broszur i artykułów, wyszłych z pod pióra skrzętnego badacza „Katedry Wileńskiej“ i licznych pięknych kościołów miasta naszego, biografą Szymona Konarskiego i Zygmunta Sierakowskiego, tłumacza „Pamiętników“ Franka, sumiennego cicerone po grodzie Jagiellonów i Mickiewicza, jako autora starannie opracowanego Przewodnika po Wilnie i t. d.

Nie wszystkie te prace stały na wysokości zadania pod względem, zwłaszcza, metodycznym, lecz cechowały je gorącą miłością przedmiotu i skrzętność dziejopisarską. Przyjmował Zahorski udział i w pracy dziennikarskiej, był on współpracownikiem „Dziennika Wileńskiego“ z czasów pierwszej jego edycji. Zaś silną również wileńskie piśmi ludowe jako to „Zorze“ i „Jutrzenkę“. Był niegdyś korespondentem „Nowin Lekarskich“ i innych piśmie poświęconych medycynie. Drukował artykuły w „Ziemi“ warszawskiej, „Litwie i Rusi“ w wydawnictwach zbiorowych. Niekiedy pracował w gazetach podobnego kierunku jak „Rzeczpospolita“ e.t.c. Był s. p. Władysław Zahorski członkiem Zarządu nie jednego z towarzystw społecznych, naukowych i oświatowych wileńskich. Odznaczony był przez niektóre towarzystwa naukowe polskie tytułem członka honorowego, zaś przez U. S. B. odznaczony był stopniem doktora honoris causa. Był on również członkiem honorowym Wil. Związku Literatów Polskich. Za prawostwo swego charakteru i tendencje filantropijne jako lekarza praktyka zasłużył na wdzięczność i uznanie miejscowego społeczeństwa.

Cześć Jego pamięci! L. U.

**Jan Bułhak**  
ARTYSTA-FOTO  
Jagiellońska 8, tel. 9  
od godz. 9—6.

**Kino „H“**  
O godz. 11.30  
ko dla dorosłych  
strowany specjalny  
przebieg rozwinięcia  
kiego od zapłodnienia  
p. t. „JAK POWSTAJE  
(Tajniki powstania życia ludzkiego)  
Miejsca dla pań oddzielnie. Uprzejmie się Sz. Publiczność o wcześniejszym nabywaniu biletów. Wstęp na wszystkie miejsca 1.50 gr. 5117-K

W kraju zabijaków.

„Niemasz między narodami, między krajami, między zdarzeniami historycznymi miary porównawczej. Każdy z nich jest, bo jest — sam w sobie — jedyny, nieporównany, wielki, godzien czci, miłości, uwielbienia“.

Temi słowy, brzmiącymi jak credo filozoficzne, określa swe stanowisko wobec świata zjawisk ludzkich Melchior Wańkowicz, autor niedawno wydanej książki o Meksyku. \*) Nie jest to, jak widzimy, stanowisko, punkt widzenia „skromnego dziennikarza“ za jakiego podaje się autor, jest to stanowisko filozofa, spoglądającego na rzeczy sub specie aeternitatis... i miłości.

To właśnie wyróżnia te książki z szeregu innych, a należących do t. zw. literatury podróźniczej, z reguły goniącej albo za naukowością przedstawienia przedmiotu, albo za feljtonową błyskotliwością. Stąd — płynnie dalej ten rozmach, z jakim jest napisana całość, i entuzjazm optymisty, przejętego uwielbieniem życia we wszelkich jego postaciach i na każdym miejscu.

Pod temi lekko, z zacięciem napisanymi kartami, w szerokiemi rozlewisku obserwacji, uwag, myśli przelotnych wyczuwa się raz po

raz głębi — ciężar gatunkowy jednego życia. I to przykuwa do książki, zmusza do zastanowienia, do powtórnego przeczytania tej czy innej stronicy. Czego tu niema, poza dorodnymi obserwacjami z niepospolita plastyką i zwięzłością, niekiedy przesadzona, nakreślonemi. Historia, botanika, polityka, zoologia, sztuka, socjologia, statystyka, mitologia — oto dziedziń, w które wielokrotnie zapuszcza się myśl podróżnika, pchnięta napotykanemi faktami. Napozór bigoresje, napozór bigos, ale byś gorący, pulsujący parą i drażniącym aromatem. Bo Meksyk — to bigos, a jeśli kto lubi wzniosłe porównania — to wulkan w stanie ciągłej erupcji, świadczącej o burzliwych procesach życia, zachodzących w jego wnętrzu. I taki jest ten przedziwny kraj w książce Wańkowicza. U nas, w Polsce prasa puściła w kurs pewne wyrażenie, jako synonim wszelkiej okropności w życiu publicznem: „stosunki meksykańskie“. Straszny się Meksykiem spasionych naszych mieszczuchów, jak niegrzeczne dzieci wilkołakiem. Jesteśmy podobno narodem młującym pokój i spokój za wszelką cenę. Wszystko, cokolwiek zakłóca nasze zamierzane rzekome do bezbrachu, identyfikowanego z błogostanem, wszystko co przeszkadza „normalnemu“ rozwojowi interesów gospodarczych czy paskarskich — to Meksyk, bakcyl meksykański w klimacie nadwielbiskim. Tymczasem co się dzieje: pojechał tam na miejsce pewien polski

literat, wrócił oczarowany i pod wrażeniem czaru napisał książkę o tym kraju. Pogląd więc na rzeczy z punktu widzenia zła lub dobra jest kwestią temperamentu. Nie tylko bowiem to, że każda rzecz zła ma swą dobrą stronę (optymizm warunkowy) ale również to: wszystko, co żyje, jest dobrem, optymizm absolutny. Wańkowicz jest optymistą absolutnym, idącym w głąszcz zjawisk życia z busolą sumienia. Powtarzam, że to kwestia temperamentu.

„Meksykańskie awantury! O, przewonne kwiecie tropików! O, uciecho niewysłowiona zbławozanych oczu europejskich! O, żywocie beztroski ludu, za którego (?) pracuje bogactwo kraju i kapitał cudzoziemców! O, rekojeści Colta, inkrustowana masą perłową, o bębnie, obracający się w wielkich jak armaty Smit-Wessonach! Niechże wam dziś, nim życie mię pochyli do szarej i drobnej pracy, pełnem westchnieniem pierśi złożeń najskromniejszą podziękę moja. Dobrze tam było, diabło dobrze stanąć na tym przeciagu, co idzie światami. I wesolo!“

Tak przemawia zdrowy optymizm żołnierza. „Co mi tam! Było nas kilku kresowców. Już w polskich mundurach. Już psychicznie odcięci zupełnie od tego krwawego ciała wielkiej Rosji (w październiku 1917 r.). Lekka stopa przebiegaliśmy zauki i uliczki, chłonąć bitewny zgłęb, wycie tłuszczy, okrzyki, pomstowania, wezwania... Żeby nie zapomnieć, że-

by z tego nie stracić nic... A potem — na dachu stacji telefonicznej z karabinem w dłoni. Pod grochem syjących się na blachę dachu kul. POCO to wszystko? Bo ciekawie, ach jak ciekawie być w wirze wielkich zdarzeń, a w sercu mieć rozlany lazur najciszszego spokoju!“

Brawura? Nie, to tylko przeświadczenie, że „fundamentem Wielkiego Dzieła Życia jest walka“, narzekór rozmówlanym w bezruchu i zaduchu rodzinnego podwórka obywatelom.

Tytuł książki przypomina o aktualnej wciąż jeszcze i emocjonującej Europie walce z kościołem katolickim w Meksyku. Tej sprawie poświęca Wańkowicz osobny rozdział. Sprawa to drażliwa, wobec której niełatwo zająć stanowisko obiektywne, a stokrój łatwiej zawyrokováć apodyktycznie pod wpływem osobistych przekonań. Już w czasie drukowania odnoszonych fragmentów tej książki w prasie spotkały autora, jak to sam zaznacza w przypisku, zarzuty z różnych stron: „Jedni uważali mię za pachołka klerykalizmu dlatego, że nazywam po imieniu praktyki rządu meksykańskiego i mówię z szacunkiem o rzeczach, które każdy uczciwy człowiek bez względu na przekonania winien szanować, inni uważali, że zbyt surowo oceniam rolę historyczną kleru w Meksyku“.

Powody obecnego antagonizmu między kościołem, a państwem tkwią korzeniami w historii. Otóż

w dziejach Meksyku kościół tameczny stał stale po stronie obcych państw, pragnących ugruntować w kraju tym swe wpływy, lub, co więcej — uczynić go terenem własnej eksploatacji. Tendencje zaborcze popierane były przez duchowieństwo, rozporządzające, wskutek specjalnego układu warunków, ogromnymi majątkami, na które raz po raz czynione były zakusy przez rządy miejscowe. To też walka kościoła z państwem trwa już od lat siedemdziesięciu, przybierając formy coraz ostrzejsze, i stopniowo staje się walką już nie tylko z instytucją kościelną, lecz i z religią wogóle. Zaczynają się barbarzyńskie prześladowania kościoła, o których ostatnimi czasy szeroko i u nas rozpisywała się prasa. Konstytucja z roku 1917 ustaliła zasady tej walki, zasady, które wszakże w całej rozciągłości zaczęto wprowadzać w życie dopiero w roku ubiegłym.

Nie jest mojem zadaniem streszczać tu choćby w sposób najogólniejszy wszystko, co w tej kwestii podaje autor. Bezpośrednie zaznajomienie się z omawianym rozdziałem książki napewno nasunie czytelnikowi szereg refleksyj, wciąż jeszcze aktualnych.

Na zakończenie niniejszego sprawozdania trzeba wspomnieć o Polakach w Meksyku, z którymi zetknął się i których opisał Wańkowicz. A zetknął się tam z nielada oryginalnym nieoficjalnym „konsulem“ Polski dr. Bezdziemem. Człowiek ten sam jeden bezinteresowo-

nie pełni wszystkie uciążliwe i kłopotliwe funkcje konsularne, opiekując się rodakami w tym kraju dalekim i obcym. Prócz tego mianem reprezentowania Polski, co drogo kosztuje, więc nie mając znikąd pomocy „rujnował się“ sam dopóki mu pieniądze starczyło. „Teraz — pisze autor — liże się z długów, festynów nie urządza, lecz wywiezła w święta narodowe polskie, meksykańskie i „zaprzyjawnionej“ Francji ogromne sztandary, sięgające z li piętra chodników“.

Spotkał się też podróżnik nasz z pewnym księciem polskim ze starej litewskiej rodziny (kto cię kaw nazwiska niech zajrzy na str. 92) ożenionym z milionerką meksykańską. Ten nie przejmując się sprawami polskimi tak gorąco jak dr. Bezdziem, którego „nie mia okazji“ poznać w ciągu kilkunastu lat swego zamieszkiwania w Meksyku, choć ma „kwadrans duszy“ i racy tęsknił za ziemią ojczystą.

Tak... różni bywają ludzie. Przeczytawszy tę książkę trudno natychmiast wyrzucić jej balast z głowy, jak radzi autor. Długie jeszcze „mieni się w oczach, mierzchoły nie i rozjaśnia tajemniczy, górzysty kraj za oceanami dalekimi Dusza ludu meksykańskiego przedziwna garnie się do rąk, by wyprysnąć za chwilę...“

I na tem polega wartość pracy Wańkowicza. T. Ł.

\*) Melchior Wańkowicz: W kościołach Meksyku. Warszawa, 1927. Tow. Wyd. „Rój“. Str. 180+12 nb. +ilustracje.

# Życie gospodarcze.

## KRONIKA MIEJSCOWA.

— Ruch spółdzielczo-rolniczy w Lidzie. W dniu 21 b.m. odbyło się doroczne walne zgromadzenie spółdzielni rolniczo-handlowej „Osada” w Lidzie. Zgromadzenie to ciekawym jest ze względu na to, że na niem stwierdzony został zasadniczy zwrot w kierunku rozwoju spółdzielni. Ciężka sytuacja, w jakiej znalazła się ta spółdzielnia z końcem roku 1926 już w marcu r. b. została opanowana i obecnie rozwój spółdzielni jest coraz pomyślniejszy. Liczba członków spółdzielni stale wzrasta i obecnie jest ich 373. Obroty spółdzielni, które w roku 1926 wynosiły złotych 99,000, w roku bieżącym znacznie wzrosły, gdyż do 1 sierpnia już przekroczyły 100,000 zł., zwiększając się z miesiąca na miesiąc. Straty z lat ubiegłych, które pochłonęły wszystkie fundusze własne — obecnie zawdzięczając fachowemu i energicznemu kierownictwu oraz większemu poparciu spółdzielni ze strony jej członków są z powodzeniem pokrywane. Już na 1 czerwca r. b. z samych tylko zysków od sprzedaży towarów dało się pokryć część strat w sumie ponad 2000 zł. Jest to wynik za ledwie trzechmiesięcznej pracy nowego kierownictwa. Obecnie spółdzielnia znacznie zwiększyła własne kapitały, gdyż uzyskała podstawę swojej egzystencji w postaci placu i domu, który członkowie spółdzielni, jako współwłaściciele tej nieruchomości z tytułu członkostwa w Związku Osadników Wojskowych przeleli na własność spółdzielni, wykonując w ten sposób obowiązek wpłacenia pełnych udziałów — dało to możność spółdzielni skorzystać ze specjalnego kredytu sanacyjnego, spłacanego w ciągu 5 lat i oprocentowanego na 6 procent w stosunku rocznym. Wartość placu i budynków nabytych na własność spółdzielni według bilansu stanowi złotych 10,235, wartość zaś rynkowa stanowi około 20,000 zł.

— Dodać należy, iż spółdzielnia rozwija pomyślnie własny wyrób niektórych artykułów budowlanych (dachówek, cymbrowin i t. p.); został również z dniem 22 b. m. otwarty drugi sklep detaliczny (galeria żelazna, narzędzia, maszyny i t. p.), co przyczyni się do dalszego wzrostu obrotów towarowych.

— Poza to na walnym zgromadzeniu zapadła jednomyślna uchwała o zmianie firmy „Osada” na „Polnik”, gdyż obecnie coraz więcej przystępują na członków rolnicze będący osadnikami. Powyższe walne zgromadzenie odbyło się w lokalu Banku Spółdzielczego w Lidzie w obecności kilkudziesięciu członków spółdzielni i delegata Związku Rewizyjnego Polskich Spółdzielni Rolniczych p. W. Witwiczaka i zakończono zostało ciekawym odczytem o kulturze jedwabników.

— Kontyngent wagonów na m. wrzesień. Rada Naczelna Związków Przemysłowców Łeńskich w Wilnie, że na odbytem w dniu 16 b. m. w Ministerstwie Komunikacji posiedzeniu międzyministerjalnej Komisji w sprawie kontyngentu wagonów na miesiąc wrzesień r. b. pod wywóz drewna, ustalony został następujący kontyngent: na drzewo kopalniane 225 wagonów, na drzewo obrobione 250 wagonów, na drzewo nieobrobione 395 wagonów i na drzewo opałowe 302 wagony.

— Na wywóz drewna zagranicę przez Gdańsk dostarczone będzie 400 wagonów. Na wywóz zaś zagranicę przez inne punkty 739 wagonów. (s.)

## KRONIKA KRAJOWA.

— Elewatory zbożowe. Zbiory zeszłoroczne, które dały dość wilgotne ziarno, były pocięższe sprzedawane przez rolników zagranicę. Rzecz prosta, że posiadanie odpowiednich elewatorów znacznie uregulowało sytuację na naszym rynku zbożowym. Tegoroczne ziarno jest naogół suchsze i może czas dłuższy czekać w sypich, pewna więc ogólna polityka rządu może zapobiec zbyt dużej sprzedaży części zboża, które, niestety, na przedwiośnie droższe o 50 proc. wraca z obcych elewatorów do kraju. Trzeba więc raz wreszcie wyprowadzić sprawę elewatorów z błędnego koła różnych projektów na tory realne. Od dwóch lat Min. Rolnictwa opracowuje projekt rozmieszczenia sieci elewatorów, a tymczasem zbiory przechodzą i rolnictwo ponosi skutki niemożności magazynowania zboża.

— Projekt tych przepisów, zbliżo-

# Więści i obrazki z kraju

## NOWOGRODEK

### Dożynki wojewody nowogrodzkiego p. Beczkowicza.

Coraz szersze uznanie zyskuje działalność wojewody nowogrodzkiego p. Beczkowicza na polu podniesienia dobrobytu wsi. Działalność p. wojewody na polu gospodarczo-społecznym oraz objętościom we wszelkich jego poczynaniach — zjednały mu serca ludności wiejskiej. Wyrazem tego jest uznanie i cześć wyrażona p. wojewodzie Beczkowiczowi przez rolników gminy Blenikonia powiatu lidzkiego podczas pobytu jego na uroczystości poświęcenia lokalu mleczarni spółdzielczej w Jodkiszkach dn. 21 bm., a którą to uroczystość zaszczycił również, serdecznie przez ludność wityny p. minister Staniewicz.

Tradycyjnym zwyczajem z piśnią plon niesiemy plon... ofiarowała ludność miejscowa p. wojewodzie Beczkowiczowi wieniec dożynekowy ozdobiony wstęgami od organizacji rolniczych jak mleczarni sp., kasy, kółek rolniczych i t. p.

Serdecznie wręczony przyjął p. wojewoda wieniec od przodownicy i podziękował w słowach ale idących do serca rolników — gdyż przebiegało z nich wielkie umiłowanie dla pracy rolnika i głęboka troska o jego lepszy byt.

Pobyt wojewody i jego słowa pozostaną na zawsze w pamięci miejscowej ludności.

## BRASŁAW.

### Piosenki żołnierskie.

Przed kilkunastu dniami została rozkwitowana w naszym mieście kompania szkolna K.O.P. Przy zajęciu kwater upewniano mieszkańców, iż należność kwaterekowa będzie płacona z góry, tymczasem nie tylko nie płaci się zgóry ale nawet unieważniono umowy zawarte z właścicielami domów i opłata na nastąpić według taksy. Wywołało to szemrania i narzekania zainteresowanych, którzy mówią, że lepiej byłoby wcale nie obliczać zapłaty, a ludność i odstąpiła nawet bezpłatnie kwatery dla wymienionego oddziału, tembardziej, iż żołnierze Kopu cieszą się pewną sympatią wśród tu-

nych do obowiązujących w Rzeszy Niemieckiej, został już rozestany zainteresowanym organizacjom, których przedstawiciele w pierwszej połowie września zbiorą się na wspólną konferencję w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

## SPRAWY PODATKOWE.

— Termin płatności podatku przemysłowego. Podatek przemysłowy od obrotu osiągniętego w m-cu lipcu r. b. dla przedsiębiorstw płatujących miesięcznie, płatny jest w terminie ulgowym do dnia 29 sierpnia r. b. (j).

Giełda Wileńska w dniu 25. VIII. r. b.			
	zł.	plac.	trans.
Dolary St. Zjed.	8,92	8,91	—
Dolary złote	9,05	9,00	—
Ruble złote	4,74 1/2	4,73 1/2	—
Dolarówka za 5 dol.	—	—	61,00
Listy zastaw. Wil. B.	—	—	—
Ziemska. zł. 100	—	—	51,50

  

Giełda Warszawska w dniu 25 VIII. b. r.			
Waluty:			
	sprzedat	kupno	
Dolar	8,91	8,89	

  

C z e k i :			
Belgia	124,52	124,21	
Londyn	43,49	43,38	
Nowy-Jork	8,93	8,91	
Paryż	35,65	34,98	
Praga	26,51	26,45	
Szwajcaria	172,46	172,03	
Wiedeń	126,00	125,60	
Włochy	48,75	48,63	

  

Papiry procentowe:	
Dolarówka	59,75—58,75
5% konwersyjna kolej.	59,00
10% kolejowa	102,50
5% poz. konwers.	62,00
8% listy zastawne Banku Gosp. Krajowego	92,00
Banku Rolnego	92,00
4 1/2 % ziemskie	57,00—57,25
4% ziemskie	50,50
8% warszawskie	75,00
5% warszawskie	63,50
4,5% warszawskie	60,25

  

A K C J E:	
Bank Dyskontowy	132,00
Bank Handlowy	132,00
Bank Polski	138,00—137,50—138,50
Bank Spółek Zsrobk.	86,00—84,50
Cukier	5,00
Węgiel	91,00—93,00
Cegielski	39,00
Lilpop	29,75—29,00
Modrzewów	8,95—9,10
Pociąg	2,25—2,20
Rudzi	58,75—59,00—58,50
Starachowice	62,50—62,00—63,25
Zawiercie	36,50
Zyrardów	18,00
Haberbusch	153,00

## tejszej ludności. Teraz zaś stale się

słysz opowiadania o „polskich oblicankach” — czy było to potrzebne?

Drugą niezbyt przejemną sprawą, która wywołała szereg protestów wśród miejscowych obywateli jest śpiewanie piosenek o niezbyt moralnej treści przez powracających z świąceń przez miasto żołnierzy. Piosenka rozwesela żołnierza i z przyjemnością każdy spogląda na dziarski oddział maszerujący w takt piosenki, lecz wśród nich są i takie od których „uszy wędzną”. Szczególnie te drugie znajdujące się wśród niedoroszków, których całe gromady wychodzą na powrót kompanij z świąceń i tuż za szczytem pędzi w tumanach kurzu hurma, liczebnie dwa razy większa „kompanja” pilnie łowiąc treść „umoralniających” piosenek. A wieczorami gromadki przyszłych obywateli spacerując po miasteczku nucą repertuar poprzednio słyszanych piosenek. Przecież trzeba, że pamięć mają znakomitą.

Dziwi nas jedno, a mianowicie to, że znajdujące się przy maszerującym oddziale szarże zezwalały na śpiewanie piosenek o treści niemoralnej. Przecież istnieje rozkaz, regulujący sprawę śpiewania piosenek, a który tych panów chyba również obowiązuje.

Czyżby oddziałów wojskowych w Braślawiu nie dotyczyły rozkazy M. S. Wojsk? H.

## WISZNIEW.

### Bezpańskie jezioro.

Wspaniałe jezioro Wiszniewskie w powiecie wilejskim słynie w okolicy ze swych prześlizgniętych brzegów i obfitości wszelkiego rodzaju ryby. Tysiące ogromnych 15—20 funtowych szczupaków, karp, karasi i pomniejszych ryb płuska się w falach jeziora. Jednak to ogromne bogactwa natury, ten skarb rzucony hojną dłońią Stwórcy, niszczone żandaby i z karygodną lekkomyślnością tępią przy ludność miejscową.

Brak gospodarskiej ręki, która by otoczyła opieką, a przez wprowadzenie systematycznej i kulturalnej gospodarki doprowadziła do takiego stanu jak np. gospodarstwa rybne na Śląsku, które dają olbrzymie dochody. Tymbardziej, iż ryby z Wiszniewa mogą być transportowane drogą wodną, aż do Wilna. Czekają jezioro Wiszniewskie na gospodarza, bo dziś trudno odgadnąć, kto jest jego panem, kto prawnym właścicielem.

Pretenzje do jeziora wnoszą okoliczni obywatele, jak również i mieszkańcy nadbrzeżnych wiosek. Słowem własność wszystkich i niczyja. Wszystkich, bo kto chce, ten łowi w niem ryby. Niczyja, bo nikt nie troszczy się o ochronę i nikt nie nereaguje na tępienie zarybku. Wiosną, gdy ryby podpływają na płytką wodę, by złożyć ikrę mieszkańcy nadbrzeżnych wiosek uzbrojeni w kij zakończony tępem żelazem zabijają je przedtem nim zdąży złożyć ikrę. Nierzadko też można ujrzeć mnóstwo martwego drobiazgu rybnego, jako ślady gwałtu przy pomocy materiałów wybuchowych. A kto chciałby wglądnąć w sprawę dzierzaw ten stanąłby przed istnym labiryntem kruczków i fortelów prawnych, na mocy których jeden kum drugiemu, drugi trzeciemu, trzeci dziesiątemu wydzierżawia szmat jeziora w celu połowu.

Czyżby nie było miarodajnego i powołanego czynnika, któryby zechciał wziąć pod opiekę jezioro i przez postawienie gospodarki rybnej na odpowiedniej stopie, te naturalne bogactwa odpowiednio wykorzystać.

## OPSA

### Straż ogniowa.

Urząd Wojewódzki zalegalizował w dniu wczorajszym Towarzystwo Straży Ogniowej w Opsie.

## SMORGONIE.

### Życie sportowe.

Plac sportowy w Smorgoniach nie należy do najlepszych w województwie naszym, ale jednak posiada dostateczny inwentarz sportowy i wre życiem do nocy. Wiadę na nim nietylko młodzież obojga płci, ale i starszych ludzi.

Zainteresowaniu ogólnem dowodzi fakt, że z inicjatywy p.p. K. Banio i W. Dabrisa organizują się na dzień 28 b.m. „zawody lekkoatletyczne” o mistrzostwo m. Smorgoni z nagrodami.

Do zawodów: biegu na przelaj, biegu na 100, 400, 600, 800 i 1000 metrów, skoków w dal i wwyż, rzutów oszczepem, kulą i dyskiem, gler w siatkówkę i ko-

# Sensacje niepolityczne.

## Nowa metoda leczenia chorób umysłowych.

Na dorocznej konferencji British Medical Association (Brytyjskiego Zrzeszenia Medycznego) żywą dyskusję wywołała sprawa, poruszona przez grupę specjalistów chorób umysłowych. Odnośny wniosek dotyczył możliwości uczczenia jubileuszowego roku Listera przez skorzystanie z jego odkryć jako podstawy nowej walki z obłądkiem.

Referaty wygłoszone przez nich stwierdziły wyniki ostatnich doświadczeń i badań w dziedzinie leczenia osobników dotkniętych chorobą umysłową; wykazały one mianowicie, że większość pacjentów tego typu cierpi na czysto fizyczne infekcje, jak zepsute zęby i zaburzenia żołądkowe. Cały szereg wypadków, dotyczących zupełnego uleczenia beznadziejnie, jak się zdawało, chorych umysłowo przez usunięcie im zakażonych zębów, daje — jak utrzymują referenci — prawo do stawiania najbardziej optymistycznych horoskopów w tej dziedzinie. Jaskrawym dowodem skuteczności tej nowej metody leczenia obłądki jest przypadek młodej kobiety, przyjętej do szpitala psychiatrycznego w stanie pozornie beznadziejnym. Tymczasem w miesiąc po usunięciu jej kilku zafekowanych zębów stan jej tak wielokrotnie uległ poprawie, że można było śmiało już wypisać ją ze szpi-

tala. To samo również dotyczy wewnętrznych zaburzeń, na które cierpią chorzy na zbrożenia umysłowe. Specjalne zabiegi chirurgiczne, dokonane na pacjentach tego typu, uleczyły ich zupełnie z ich zaburzeń psychicznych. Między innymi uleczone zostały w ten sposób pewien pacjent, mający manję podpalania wszystkiego, oraz pewien listonosz, który nie mógł roznieść listów, gdyż nie umiał trafić na żadną z ulic swojego okręgu.

Sir Berkeley Moynitan, przewodniczący Królewskiego Kolegium Chirurgicznego, referując wyniki operacji żołądkowych jakich dokonał, przytoczył ciekawy wypadek pewnego lekarza, u którego stwierdzono obłąd, a który po dokonanej na nim operacji gastrycznej zupełnie wyzdrowiał umysłowo. Pacjent ten utrzymywał, że po operacji rzeźzonej miał wrażenie, jakby usunięta została jakaś chmura, przytłaczająca mu mózg. Od tej chwili też cieszy się on do dnia dzisiejszego najlepszym zdrowiem i zupełną równowagą nerwów. Wszystkie te doświadczenia u potwierdzenie — zdaniem specjalistów — do zainaugurowania nowej listerowskiej metody leczenia zbrożeń psychicznych.

## Praktyki b. rządców miasta uwadze Magistratu.

Z pośród wielu karygodnych grzechów, jakie cechowały uprzedni Magistrat i s. p. Radę Miejską jednym z największych było faworyzowanie przyjaciół politycznych, którym bez żadnej ku temu potrzeby, na poczekaniu wyrabiano się różne synekury, nadwierzając kasę magistracką do kilkunastu tysięcy miesięcznie. Do takich grzechów, o których powszechnie się mówiło za dawnych rządów była funkcja sekretarza Rady Miejskiej. Zajmował się dawnym radny p. Dziewicki, który specjalnie w tym celu zrzekł się mandatu radzieckiego.

Na czemże polegała praca p. Dziewickiego, który pobierał i dotychczas jeszcze pobiera z Magistratu około 500 złotych miesięcznie? Sekretarzował raz, a najwyżej dwa razy w miesiącu na posiedzeniu Rady, na drugi dzień odbijał protokół z posiedzenia na

maszynie i na tem jego funkcja koczyła się.

Aby jednak utrzymać pozory pracy p. Dziewicki przychodził codziennie do Magistratu na pół godziny kręcąc się po korytarzach, żęby pokazać, że jednak Magistratowi na coś potrzebny. Resztę czasu poświęcał na prowadzenie jakiegoś przedsiębiorstwa, w którym był główną figurą.

Oczywiście, jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że nowy Magistrat nie będzie nadal tolerował takiej pracy, jak p. Dziewickiego i albo da mu jakąś solidną pracę, która byłaby rekompensatą za pobieraną pensją, albo też da mu dymisję.

Z drugiej strony Magistrat winien się poważnie zastanowić, czy niemożliwym było pociągnąć b. rządców miasta do odpowiedzialności za szafowanie groszem publicznym. Zdan.

## Zmiany w Kuratorjum Szkolnem.

Jak już podawaliśmy w jednym z poprzednich numerów naszego pisma, dotychczasowy zastępca kuratora i naczelnik Wydziału Szkolnictwa Średniego p. Fedorowicz ustąpił z zajmowanego stanowiska, obejmując wizytację szkół.

Jak się dowiadujemy, na jego miejsce został mianowany b. dyrektor gimnazjum w Myślicach p. Wąterek.

Opróżnione miejsce po wizytatorze Rysie zajął p. Mianowski.

## Karygodna antysanitarność szpitala żydowskiego.

Wczoraj około godziny 6-ej po południu mieszkańcy przechodzący ulicą Zawalną byli świadkami ciekawego widowiska, które rozegrało się w szpitalu żydowskim. Przez otwarte okno w suterenu mogli się przypatrywać niebawym harcom, jakie tam uprawiali różnego rodzaju szcury, myszy i innego rodzaju czworonożne zwierzęta, wskakujące do wanierek z mlekiem, w którym urządziły sobie zawody pływackie i wrapujące się na półki z produktami spożywczymi.

Działo się to w szpitalu żydowskiego szpitala, która zaopat-

ruje w wiktuały szpitalną kuchnię, wydającą pokarm dla kilkuset chorych. Wiadomo jest powszechnie, że szcury są rozsadnikami wielu chorób. Jeżeli więc chorzy mają być karmieni mlekiem, w którym się kąpią szcury, nie mają oni gwarancji, że po wyleczeniu się z chorób, które ich zaprowadziły do szpitala nie zapadną na nowe, które otrzymują w podarunku od szcurew.

Tą więc sprawą winien się zająć Wydział Zdrowia Magistratu i zmusić zarząd szpitala do przestrzeżenia przepisów sanitarnych.

## SPORT. Z całej Polski.

### Zawody sportowe K. O. P-u.

6 brygada K. O. P-u. przygotowuje się obecnie do zawodów sportowych, dających przegląd sprawności fizycznej „kopistów”. Program zawodów przedstawia się następująco:

W dniu 27 b. m. na boisku sportowem 6 p. p. Leg. pięciobój wojskowo sportowy i mecz piłki nożnej.

W dniu 28 b. m. zawody lekkoatletyczne i mecz piłki nożnej między reprezentacją 6 korpusu K. O. P-u a W. K. S. „Pogoń”.

### Katastrofa kolejowa.

WARSZAWA. 24-8. (Pat). Dnia 24 bm. o godz. 0 min. 5 na szlaku Łuków—Międzyrzecze, na przejeździe kolejowym, pociąg osobowy najechał na furmankę, wiozącą kilka osób. Skutkiem zderzenia, które było bardzo silne, 3 osoby poniosły śmierć, zaś 6 zostało ciężko rannych. Ciężko rannych przewieziono tym samym pociągiem do szpitala w Warszawie. W wypadku ponieśli śmierć: Kałuszyński Franciszek 50 lat, syn jego Sylwester 14 lat i Wojeszka Gabriela 26 lat. Ciężko ranni zostali: Kowalska Janina 22 lat, Harusiewicz Apolonja 27 lat, Frechowicz Wacław 37 lat, jego żona Walerja 27 lat i Borysewicz Janina 57 lat.

szykowie stają przeszło 60 osób. Udział przyjmują: Związek Strzelecki, Koło Młodzieży, harcerze i osoby prywatne.

Do 25 bm. włącznie inicjatorzy p.p. K. Banio i W. Dabrys, przyjmują zgłoszenia życzących uczestniczyć w zawodach. A.S.

# KRONIKA

Piątek 26 sierpnia  
Dziś: N.M.P. Jasnogórskiej.  
Jutro: Przen. rel. Sw. Kaz. Kr.  
Wachód słońca—g. 4 m. 33  
Zechód — g. 18 m. 44

### Z KARTY ŻAŁOBNEJ

Dyrekcja gimnazjum im. J. Lelewela, zawiadamiając obecnych w Wilnie nauczycieli oraz uczącą się młodzież gimnazjalną o zgonie lekarza szkolnego s. p. dr. Władysława Zahorskiego, prosi o wzięcie udziału w oddaniu ostatniej posługi zmarłemu i stawienie się w piątek dn. 26 b. m. o godz. 10 rano w kościele Dominikańskim.

### OSOBISTE.

Rewizyta d-cy D. O. K. III gen. Litwinowicza u p. wice-wojewody. W związku z uroczystościami zakończenia kursu przysposobienia wojskowego w Grodnie, w których wziął udział wice-wojewa wileński p. Malinowski, który złożył wizytę dowódcy D.O.K. III Grodno—w dniu wczorajszym gen. Litwinowicz w towarzystwie szefa sztabu D. O. K. III złożył p. wicewojewodzie rewizytę.

Powrót starosty wil.-troc. Starosta powiatu wileńsko-trockiego p. Witkowski powrócił w dniu wczorajszym z dwutygodniowego urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie. (i)

### URZĘDOWA

Ostrzeżenie dla lekarzy państwowych. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozesało zawiadomienie do wszystkich lekarzy państwowych, że do Domu Zdrowia Urzędników w Zakopanem nie będą przyjmowane osoby z czynną gruźlicą. Ze względu na powyższe, należy zaprzestać tam kierowania ciężko chorych.

Wzmocniony nadzór nad drogami publicznymi. Wobec zwiększonej ilości nieszczęśliwych wypadków na drogach publicznych—powiatowe władze administracyjne poleciły policji oraz służbie drogowej wzmocnić nadzór nad drogami publicznymi, gdyż skonstatowano, że ludność nie stosuje się do istniejących przepisów. Szczególnie zwrócono uwagę, że na drogach pozostawione są bez opieki dzieci oraz wypuszcza się zwierzęta domowe i ptaki. Władze administracyjne w razie przekroczenia istniejących przepisów będą surowo karać za te przestępstwa.

Niezgodna z prawdą wiadomość. W stołecznej prasie pojawiła się wiadomość, że w myśl ustawy o powszechnej służbie wojskowej osoby do lat 50 winne się legitymować z posiadania książeczek wojskowych, gdyż do tego wieku są one objęte zarządzeniami ustawy. Otóż o ile chodzi o rocznik 1883 do r. 1887 to jak podaje prasa warszawska przewiduje się dla powyższych roczników przegląd lekarski i wydanie im książeczek.

Jak się dowiadujemy, powyższa wiadomość nie jest zgodna z rzeczywistością i Komisarjat Rządu w sprawie tej nie otrzymał żadnych instrukcji. (s)

### MIĘJSKA.

W sprawie rozbudowy elektrowni miejskiej. Jak już podaliśmy w numerze poprzednim w dniu wczorajszym powrócił z podróży na Górny Śląsk wiceprezydent miasta inż. W. Czyż, który bawił w Katowicach i Sosnowcu w sprawach związanych z rozbudową elektrowni miejskiej. W pierwszym rzędzie p. Czyż ustalił, iż kotły parowe, które dla elektrowni miejskiej wykonuje firma „Finer i Gamber“ ostatecznie wykonane zostaną w dniu 15 października b. r.

Pozatem z ramienia Magistratu m. Wilna szef Sekcji Technicznej poczynił dodatkowo zamówienia na niektóre przyrządy dla elektrowni na ogólną sumę 160.000 zł.

Co się zaś tyczy turbin, które wykonane są w fabryce bernieńskiej, to jak się dowiadujemy roboty przy ich budowie zostały już zakończone i pierwsza próba odbędzie się w Bernie w dniu 4-go września r. b. Tak więc uruchomienie elektrowni miejskiej z nowymi turbinami i kotłami parowymi nastąpi mniej więcej w połowie grudnia r. b. (s)

W sprawie lotniska w Porubanku. Do chwili obecnej część lotniska w Porubanku wydzieloną była przez Magistrat władzom wojskowym, część zaś Lidze Obrony Powietrznej Państwa.

Wczoraj na posiedzeniu prezydium Magistratu postanowiono pomienione lotnisko wydzielając je

tych urzędników, które nie pełnią obowiązków służbowych, lecz z którymi stosunek służbowy nie został jeszcze definitywnie rozwiązany. (s)

Spółdzielnia budowlana pracowników pocztowych. Na ostatnim ze zebrań czł. Zw. Pracowników Poczty i Telegrafów powstała spółdzielnia budowlana pracowników pocztowych, której celem i zadaniem jest budowa mieszkań dla swych członków.

Tymczasowy zarząd spółdzielni wyłoniony w osobach pp. Olszewskiego Eugenjusza, Dowbora, Skobielę.

Wpisowe ma wynosić 10 zł. udział poszczególnego członka 100 zł. Po zarejestrowaniu spółdzielni w Sądzie Okr. zarząd ma rozpocząć starania o udzielenie ziemi przez Magistrat m. Wilna możliwie w mieście względnie na bliskich przedmieściach, a to ze względu na rodzaj pracy pracowników pocztowych. (S-ki)

Regulacja spłat za sporządzenie protestu weisli. Z dniem 1 września r. b. wchodzi w życie rozporządzenie regulujące spłatę za sporządzenie protestu przez urzędy pocztowe. Opłaty te w zależności od sumy zaprostowanego weksla przedstawiają się, jak następuje:

Do 100 zł.—2 zł., do 250 zł.—2,50, do 300 zł.—3.10, do 400 zł.—4.60, do 500 zł.—5.60, do 600 zł.—6.10 i od 600—1.000 zł.—10 złot. Poza to do sumy tej dolicza się pół procent podatku komunalnego. Ściąganie należności powierza się urzędowi lub agencji pocztowej, za pomocą listów lub marek zleceniowych.

Wjednym liście poruczona może być do zainkasowania suma do 1.000 zł., względnie zapomocą blankietu nadawczego na P.K.O. i wówczas dojdzie do 10.000 zł. Zlecenie to jednakże nie może przekraczać 100 zł., gdy dokumentem jest weksel, który wraz z niezaplaceniami podlega zaprostowaniu.

Za pomocą zaś kartki zleceniowej można poruczyć ściągnięcie kwoty najwyżej do 100 zł. (i)

### SANITARNA

Rewizja sanitarna piekarń. Na mocy rozporządzenia p. ministra Spraw Wewnętrznych mają być poddane gruntownej rewizji do 1 października 1927 r. wszystkie piekarnie, przyczem piekarnie nieodpowiadające przepisom p. ministra Zdrowia Publicznego z dnia 26.II.1921 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 26 poz. 151) ale nadające się do uporządkowania zgodnie z wymaganiami przepisów, otrzymają termin dla przeprowadzenia remontu t. d. do 1 lipca 1928 r. Piekarnie zaś nieodpowiadające przepisom warunkom i nienadające się do uporządkowania zostaną zamknięte.

### SPRAWY SZKOLNE.

Nauka higieny w szkołach. W celu zaznajomienia młodzieży z najważniejszymi zagadnieniami z dziedziny higieny osobniczej i publicznej, oraz dla tem łatwiejszego wdrożenia jej do praktyki higienicznych, Ministerstwo Oświaty wprowadza w początkach b. r. szkolnego do wszystkich szkół państwowych ogólno-kształcących systematyczną naukę higieny i ratownictwa w klasie VII. Kurs obliczony jest na godzinę tygodniowo, będzie prowadzony zgodnie z ustalonym programem przez lekarzy szkolnych.

### Z POCZTY.

W sprawie uchylecia ograniczeń, dotyczących zawierania związków małżeńskich przez urzędników—kobiety, zatrudnione w służbie pocztowo-telegraficznej i telefonicznej. Minister poczt i telegrafów wydał ostateczną rozporządzenie, w którym uchyla ograniczenia, dotyczące zawierania związków małżeńskich przez urzędników—kobiety zatrudnione w służbie pocztowo-telegraficznej i telefonicznej, a wynikające z rozporządzenia Ministerstwa Poczty i Telegrafów z dnia 27 listopada 1919 r.

Aż do uregulowania kwestji zawierania małżeństw przez urzędników—kobiety w służbie pocztowo-telegraficznej i telefonicznej w drodze ustawodawczej urzędnik-kobieta, pragnące zawrzeć związek małżeński, traktowaną będzie na równi z urzędnikiem—mężczyzną, a ulegać będzie jedynie ograniczeniom, wynikającym z postanowień obowiązujących ustaw cywilnych.

Wobec powyższego wszystkie urzędniczki—mężatki, które na podstawie poprzedniego rozporządzenia złożyły oświadczenia, mocą których zgodziły się, z powodu zawarcia związków małżeńskich, na utratę charakteru urzędnika stałego (etatowego) tracą swą ważność i urzędnicy ci odzyskują charakter służbowy posiadany przed zawarciem związku małżeńskiego. Z drugiej strony urzędnik-kobieta, pragnąca wejść w związek małżeński ma przedłożyć władzy przełożonej oświadczenie narzeczonego, iż znane mu są wszystkie przepisy, którym przysła, żona jego, jako urzędniczka w służbie pocztowo-telegraficznej wzgl. telefonicznej podlega i godzi się na pozostanie jej w służbie.

Oświadczenie to jest potrzebne z uwagi na szereg uprawnień, przyznanych mężowi wobec żony postanowieniami dotyczącymi ustaw cywilnych.

Rozporządzenie powyższe odnosi się również do urzędniczek—mężatek, pełniących w chwili jego wejścia w życie służbę w jakimkolwiek charakterze oraz do

rolników w lżbach Skarbowych—i dotyczy jedynie państwowego podatku gruntowego. (i)

### SPRAWY ROBOTNICZE.

Komisja Rozjemcza do spraw dozorców domowych na m. Wilno. W dniu 31 sierpnia b. r. w lokalu Inspektora Pracy 63 obw. przy ul. Ostrobramskiej 19 odbędzie się posiedzenie Komisji Rozjemczej do spraw dozorców domowych m. Wilna w składzie przewodniczącego z urzędu Insp. Pracy p. Wrześniowskiego oraz trzech przedstawicieli Zw. Właścicieli Nieruchomości.

Na porządku dziennym Komisji Rozjemczej figuruje 11 spraw o niewypłacanie należności dozorców domowych i 1 sprawa o rozwiązanie stosunku służbowego między pracownikiem a pracodawcą.

### SPRAWY ROLNE.

Zwołanie Komisji Polubownej w celu zawarcia umowy w rolnictwie. Na zasadzie art. 2 Ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 r. (Dz. Pr. P. P. Nr. 65 poz. 394) została zwołana Komisja Polubowna celem zawarcia umów zbiorowych w rolnictwie na terenie pow. wołyńskiego.

Komisja Polubowna rozpoczęła urzędowanie w dniu 29 sierpnia 1927 r. w składzie: przewodniczącego Inspektora Pracy 64 cbw., trzech przedstawicieli pracodawców i trzech przedstawicieli pracowników. Gdyby nie doszło w drodze polubownej do ustalenia warunków pracy i płacy dla robotników rolnych w powiecie wołyńskim, zostanie zwołana w najbliższym czasie na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza do spraw rolnych w składzie 3-ch przedstawicieli rządowych t. j. przedstawiciela Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, przedstawiciela Ministerstwa Sprawiedliwości i przedstawiciela Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych oraz przedstawicieli pracowników i pracodawców, którzy złożą swe projekty umów zbiorowych.

Po rozpatrzeniu i wysłuchaniu umotywowanych obu stron, przedstawiciele rządowi wydadzą postanowienie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej orzekające warunki pracy i płacy w rolnictwie. (S-ki)

### Z KOLEI.

Okres próbnej służby przed awansem. Okres próbnej służby, przed definitywnym mianowaniem pracowników na stanowiska kierownicze, nie powinien przekraczać 6 miesięcy; całkowite zaś mianowanie pracowników na stanowiska kierownicze mają być przeprowadzane w ogólnym terminie awansów. (i)

### Z IZBY SKARBOWEJ.

Odroczenie terminów płatności podatku gruntowego. Ministerstwo Skarbu zezwoliło Izbom Skarbowym na odroczenie zaległych i bieżących podatków gruntowych za rok 1927, oraz pierwszą ratę na r. 1928 z terminem do dnia 1 października roku przyszłego. Odroczenie następuje po rozpatrzeniu podań złożonych przez

Zawod. Dozorców Domowych i Służby Domowej. S-ki.

### Z KASY CHORYCH

Zarząd Kasy Chorych m. Wilna na posiedzeniu w dn. 22 b. m. załatwił m. in. następujące sprawy: przyjął do wiadomości sprawozdanie przewodniczącego Zarządu z delegacji do Warszawy w sprawie zaciągnięcia pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego na cele inwestycyjne; ustosunkował się do podania naczelnego lekarza d-ra Maleszewskiego w sprawie udzielenia mu urlopu 1-rocznego. (w związku z wybraniem go na ławnika Magistratu) i przyjęcia w charakterze lekarza ambulatoryjnego; wysłuchał pisma d-ra Brokowskiego o rezygnacji jego ze stanowiska przewodniczącego Rady Kasy Chorych i uchwalił treść ich podać do wiadomości Rady; uchwalił wezwać Oddział Wileński Banku Polskiego do złożenia do dn. 1.X b. r. wykazów pracowników Banku w celu ubezpieczenia ich w Kasie; wysłuchał komunikatu dyrektora z wykonania uchwały w sprawie wynajęcia lokalu dla rozszerzenia przychodni K. Ch. na Śniipszkach. Poza to załatwił szereg spraw drobnych o charakterze administracyjnym. 5119

### NADESLANE.

Posiadacze banknotów niemieckich zarejestrowani w Związku do dnia 6 lipca r. b. proszeni są o zgłoszenie się w celu odbioru swych legitymacji. Dalsza rejestracja do odwołania trwa w Biurze „Rachuba“ Wilno, ul. W. Populanka Nr. 1-a, tel. 3-67. 5114-J.

### Teatr i muzyka.

Teatr Polski (sala „Lutnia“). Dziś komedia Niccolò'ego „Malaństwo“.

### Radjo.

PIĄTEK 26 sierpnia. Warszawa 10 kw. 1111 m.

- 12.00. Sygnal czasu. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Komunikaty P. A. T. Nadprogram.
- 15.00. Komunikaty gospodarczy i meteorologiczny. Nadprogram.
- 16.45. Komunikat harcerski.
- 17.00. Odczyt p. t. „Stulecie romantyzmu“ II i Amedeus Hoffman, zwiastun romantyzmu w muzyce i poezji wygł. p. Cezary Jeleńta.
- 17.25. Przegląd polityki międzynarodowej za m. lipiec wygł. dr. Jan Grzymała-Grabowiecki.
- 18.00. Koncert popołudniowy.
- 19.00. Odczyt p. t. „Organizacja polskiej w Polsce“.
- 19.20. Rozmaitości.
- 19.35. Odczyt p. t. „Czem może być sport dla rzemieślnika“.
- 20.00. Komunikat rolniczy.
- 20.30. Koncert wieczorny.
- 22.00. Komunikat policji. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Sygnal czasu. Komunikaty P. A. T. Nadprogram.

### Na wileńskim bruku.

Znalezienie rzeczy. Przy ul. Sierakowskiej 16, znaleziono następujące rzeczy: 1) palto damskie koloru piaskowego, 2) palto damskie sukienne koloru ciemno granatowego z kołnierzem i mankietami ze skórki koziej, 3) 1 sweter

damski wełniany, 4) 1 portiera koloru zielonego, 5) szal koloru czarnego. Wyżej wymienione rzeczy znajdują się w Urzędzie Śledczym, przy ul. Zawalnej 36, które można oglądać w godz. od 8-jej do 15-jej.

Kradzieże. Minkowskiej Zolji zam. w gm. mejszagołskiej skradziono z wozu na rynku Stefiańskim, palto wyrobu domowego wart. 10 zł. przez Leszczyńskiego Aleksę zam. żuł. Nowomiejski 2, którego zatrzymano.

Amator cudzego taksometru. Juzeł Borko zam. Obozowa 42, zameldował policji o kradzieży taksometru nr. 14254 wart. 950 zł. z postoju przy ul. Jagiellońskiej przez Piotra Bielińskiego którego zatrzymano. Taksometr zwrócono poszkodowanemu.

Szofer i licznik. Klemens Ławrynowicz st. Grodzieska, zameldował policji o kradzieży licznika wart. 100 zł. przez szofera Bielińskiego, zam. Bukowa 16, którego zatrzymano.

Dobra służka. Kazimierz Tużczyński żuł. Kazimierzowski 1, zameldował policji o systematycznej kradzieży pieniędzy przez swoją służącą Sorkównę Jadwigę, którą zatrzymano. Straty poszkodowany ocenia na 50 zł.

Dobry znajomy. Jan Wołyński zam. w gm. wołyńskim, czasowo w Wilnie, hotel „Polonia“, zameldował o kradzieży 100 zł. z kieszeni marynarki. Kradzieży dokonał znajomy Wołyńskiego Kurnicki Julian zam. w Pruszkowie, czasowo w Wilnie, hotel „Europa“, którego zatrzymano.

### Rozmaitości.

Jak często rodzą się bliźnięta?

Przed laty słynna była historia pewnej mieszkanki Wiednia, która urodziła trzy razy bliźnięta, sześć razy trojaczki i dwa razy czworaczki, w sumie miała gromadkę, złożoną z 32 dzieci. Kobieta, ta sama pochodziła z czworaczek, a maż jej był z bliźniąt.

Ale to już stara historia. Teraz zaś, w Rambouille pod Paryżem pewna kobieta została znowu obdarowana czworaczkami. Więcej niesie, że rodzice ucieszyli się ogromnie z tak znacznego przyrostu rodziny, że odrzucili propozycję burmistrza, który chciał troje z tych dzieci umieścić w przytułku.

Badania statystyczne wykazały, że na 80 narodzin wypadł jeden przypadek bliźniąt.

Trojaczki przypadają przeciętnie raz na 80x80=6400 narodzin Czworaczki raz na 80x80x80=512.000 narodzin.

Znany statystyk włoski Guzoni, ustalił te cyfry, zbadawszy 50 milionów wypadków narodzin.

Skłonność do rodzenia bliźniąt jest w niektórych rodzinach dziedziczna, przyczem wchodzi tu w grę dziedziczność zarówno z męskiej jak i z żeńskiej strony. (Każdy z nas może łatwo sprawdzić, rozpatrując wypadki bliźniąt wśród swoich znajomych). Jeżeli zachodzi wypadek, że oboje rodzice pochodzą z rodzin, w których rodzą się bliźnięta, skłonność ta staje się większa.

Należy więc uważać dobrze na tę kwestję przy zawieraniu małżeństwa.

### Ruch wydawniczy.

Ukaż się nr. 28/29 tygodnika „Comœdia“, jednego w Polsce pisma poświęconego teatrowi i kinu, zawierający obfity materiał teatralny i kinowy. Na specjalne podkreślenie zasługuje artykuł H. Ostrowskiego „Gdzie tkwi przyczyna kryzysu teatralnego“, artykuł tegoż autora „Grozny objaw“ poruszający sprzeciw egzaminów artystów w Z. A. S. P. recenzję z „Madony“ Rulikowskiej, odpowiedź z teatru lwowskiego do góskich i z Kryniczy. Obfity, miły twoje sezonu, dzieł filmowy i bibliograficzny składają się na onego go tak pozytywnego pisma. Iż „Comœdia“ jest jednym z zawierającym obsadę osobową w sztuce teatralnych co jest ważnym warunkiem dla bywalców teatralnych. Cena nr-u 30 gr.

Kino-Teatr „Helios“  
Wileńska 38.

PREMJERA! Wielki film jubileuszowy wytwórni „Nordisk“  
„Najukochańsza żona Maharadży.“  
Wspaniały hymn miłości w 2 ser. 12 akt. razem. W rol. gł. bożyszcz ekranu GUNNAR TOLNAES i promienna piękna KARINA BELL. Misterje haremu. Tajemna wiedza fakirow. Przepych. Wystawa. Film nagrodzony złotym medalem. PARTER od 80 gr., BALKON 50.

Ecole Pigier de Paris  
Pensjonat dla młodych panien  
w pobliżu Paryża (20 min.). Dobre ożywianie. świeże powietrze. Avenue 11, Novembre 18. LA VARENNE (Seine). Stenografia, handlowość i język francuski. 4563-4

OGŁOSZENIE.  
Na bardzo dogodnych warunkach przyjmują się wszelkie roboty w zakresie KRAWIECZYZNY wchodzące. Specjalność: suknie i szkolne mundurki.  
Gimnazjalna 6, m. 16. 5095-6

TWO WYDAWNICZE „POGOŃ“ Sp. z o.o.  
DRUKARNIA „PAX“  
UL. ŚW. IGNACEGO 5, WILNO.  
Telefon Nr 3-93  
Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie.  
CZASOPISMA, KSIĘGI, KĄCHUNKOWE, KSIĄŻKI I BROSZURY, TABELI, BILETY, PLAKATY, DRUKI KOLOROWE I ILUSTRACYJNE  
CENY NISKIE, WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

Od 4 do 16 września 1927 r.  
VII Targi Wschodnie  
we LWOWIE.  
Dogodna sposobność zakupu artykułów ze wszystkich działów produkcji. Specjalne kontyngenty przyzwołe na towary zagraniczne objęte zakazami importu.  
WYSTAWA KOMUNIKACYJNA  
pod protektoratem Pana Marszałka i Premiera Józefa Piłsudskiego.  
DZIAŁ ROLNICZY TARG HODOWLANY  
ze szczególnem uwzględnieniem nasieniactwa i maszyn rolniczych. dr. biu i królików.  
II-gi ogólno-krajowy targ koni remontowych i luksusowych od 11 do 14 września.  
66% zniżka kolejowa w drodze powrotnej ze Lwowa za okazaniem stałej karty wstępu dla zamiejscowych przyjezdnych na Targi. Przydziel kwatery w Biurze Mieszkanicowem Targów Wschodnich na dworcze głównym.  
Informacje i stałe karty wstępu w Biurze Centralnem Targów Wschodnich, Lwów, Jagiellońska 1 i na placu wystawowym. Tel. 9-64.  
5105—A.W.

Dama Institut de Beauté Kéva Paris z dypl. przyjmuje w Wilnie, ul. Mickiewicza 37—1, telefon 657, od godz. 9—2.  
Leczenie wad cery i ciała. Usuwanie zmarszczek, wągrows, przyszczy, plam na twarzy. Specjalnie dla bałw i wieczorów „Masque au Marie“, ostatni wynalazek dla natychm. odświeżania koloru cery. Leczenie włosów od wypad. i łupieżu. WZP. 58 5113—J

Stacja dla młodzieży w domu inteligentnym; troskliwa opieka, dobre ożywianie, pomoc w nauce—planino, podczas obiadu wszelkie wygody. Gimnazjalna 6, m. 16. 5096-3

Pianina do wynajęcia. Reperacja i strojenie. Mickiewicza 24—9. Estko. 5000

Popierajcie Ligę Morską i Rieczną!

„Optyot“ zakład optyczny, najwikszy w Wileńszczyźnie, wileń. B-cia Okliczkiej, Wilno, ulica Wielka 66. Wielki wybór fotograficznych przyborów. Wydaje okulary po receptach Kasy Chorych. 1355-b

Biuro Elektro i Radio-techniczne D. Wajmana, Wilno, Trecka 17, tel. 781. Najtańsze i tródo zakupu materiałów elektro-technicznych i radiowych. Ceny konkurencyjne. Prosimy o prakoneanie. 4498

„Optya-Reda“ Najtańsze i tródo zakupu w kraju szaloz. w 1940 r. ul. Dominikańska 17, telefon 10-58. b-1234

Mamka przyjmuje na karmienie niemowle. Chętnie zgodzi się na wyjazd lub do domu. Ul. Bonifaterska 14, m. 12.

Ogłoszenia do „Korjera Wileńskiego“ przyjmują na najbardziej dogodnych warunkach ADMINISTRACJA „Korjera Wileńskiego“ Jagiellońska 3.